

Sygn. akt I ACa 1274/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Mariola Głowacka
Sędziowie:	SA Mikołaj Tomaszewski (spr.) SA Karol Ratajczak
Protokolant:	st.sekr.sąd. Kinga Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2015 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. H. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 19 września 2014 r., sygn. akt I C 1160/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 częściowo i zasądza od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwotę 10.000 (dziesięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie apelację oddala;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1.120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSA M.Tomaszewski SSA M.Głowacka SSA K.Ratajczak

UZASADNIENIE

Powód M. H. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A w W. (Towarzystwo to w wyniku połączenia przejęło prawa i obowiązki (...) S.A w W.) kwoty 80.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8.09.2012 r. tytułem zadośćuczynienia opartego o treści art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 19 września 2014r. Sąd Okręgowy w Koninie zasądził powodowi M. H. (1) od pozwanego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna” w W. kwotę 30.000zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2013r. (punkt 1); oddalił powództwo w pozostałej części (2) oraz orzekł o kosztach procesu odstępując od obciążenia powoda pozostałymi nieuiszczonymi w sprawie kosztami sądowymi (3) i znosząc wzajemnie koszty procesu między stronami(4).

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał, że wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 26.11.1998 r. (sygn. akt II K 253/98) zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 13.04.1999 r. (sygn. akt II Ka 33/99) M. I. został uznany za winnego tego, że w dniu 27.12.1997 r. około godziny 15.45 w K. na ul. (...) w rejonie skrzyżowania z ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierował samochodem ciężarowym (ciągnik siodłowy) marki R. nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...), będąc w stanie nietrzeźwym (3,4 promila alkoholu w wydychanym powietrzu – godz. 15.55, 2-9 promila alkoholu we krwi) oraz jadąc z nadmierną prędkością nie zachował bezpiecznej odległości za poprzedzającym go pojazdem w wyniku czego uderzył w tył jadącego przed nim w tym samym kierunku samochodu osobowego marki S. (...) nr rej. (...) kierowanego przez J. Z., który następnie uderzył w tył jadącego przed nim pojazdu marki F. (...) nr rej. (...) kierowanego przez K. B., na skutek czego pasażerka samochodu marki S. (...) – M. H. (2) doznała obrażeń skutkujących jej zgon na miejscu zdarzenia, pasażer T. H. doznał obrażeń w postaci stłuczenia klatki piersiowej i oparzeń IIIo ręki lewej – naruszających czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, pasażerka M. Z. doznała obrażeń ciała w postaci rozległego oparzenia głowy, kończyny górnej lewej oraz kończyny dolnej prawej naruszających czynności narządów ciała na czas powyżej 7 dni, nieletni M. H. (1) doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci urazu czaszkowo – mózgowego ze złamaniem kości podstawy czaszki, stłuczenia mózgu, złamania żuchwy to jest w postaci choroby realnie zagrażającej życiu tj. dokonanie nieumyślnego występku z art. 177 § 1 i 2 kk w zw. z art. 178 kk za które wymierzono mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Zmarła M. H. (2), była matką urodzonego w dniu (...) powoda M. H. (1), który w chwili wypadku miał ukończone 2 lata. Powód był także uczestnikiem wypadku, na skutek jego przebiegu zamknął się w sobie i przez okres roku nie odzywał się. Z powodu odniesionych obrażeń wymagał leczenia i rehabilitacji, która trwała przez okres 3 lat. Wobec zaistniałych obrażeń i doznanej przez siebie krzywdy małoletni wówczas powód M. H. (1) na mocy prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 13.12.2000 r., (sygn. akt I C 398/99) przeciwko (...) S.A w W. uzyskał kwotę 15.000 złotych jako zadośćuczynienie za doznaną krzywdę oraz miesięczną rentę wynoszącą 400 zł. Opiekę nad powodem sprawowała po wypadku babcia M. Z., do której małoletni niekiedy zwracał się „mamo”. Popłakiwał, wspominał matkę oraz wyrażał za nią tęsknotę. W 1999 r. powód zaczął uczęszczać do przedszkola, podczas pobytu miał problemy z przystosowaniem się stąd został przeniesiony do innej placówki. W 2000 r. tj. w trzy lata po wypadku, ojciec powoda T. H. zawarł związek małżeński z M. H., która przejęła opiekę nad powodem. Powód zaakceptował nową żonę ojca i zwracał się do niej „mamo”.

W 2002 r. powód rozpoczął naukę w szkole podstawowej, obowiązek szkolny realizował w terminie, ucząc się dobrze. Nie wykazywał już problemów przystosowawczych. Powód ma kolegów, znajomych i skutki doznanego wypadku nie wpłynęły na jego funkcjonowanie w tym zakresie.

Śmierć matki spowodowała u powoda zaburzenia emocjonalne w postaci zaburzeń adaptacyjnych, które miały istotny wpływ na funkcjonowanie osobiste i społeczne powoda przez okres 2 lat. W tym czasie wymagał on wsparcia psychologicznego. Tego rodzaju pomoc udzielały mu najbliższe osoby : ojciec oraz babcia, poprzez systematyczne rozmowy o matce, dzięki którym powód uspokajał się. Zaburzenia adaptacyjne nie skutkowały powstaniem u niego trwałego uszczerbku na zdrowiu. Aprobata dla roli babci jako zastępczej matki, a następnie zaakceptowanie w tej roli M. H. zaspokajała potrzeby psychiczne powoda i w całości zrekompensowały stratę matki.

Powód uczy się w Technikum Budowlanym w S. w III klasie na kierunku technik budownictwa. Nadal otrzymuje rentę „po mamie” w kwocie 400 zł. miesięcznie. W przyszłym roku powód pragnie po ukończeniu nauki w technikum rozpocząć studia. W dalszym ciągu mieszka razem z ojcem T. H. , M. H. oraz bratem J. H.. Od 5 lat samodzielnie odwiedza grób matki i wspomina ją podczas okazji świąt oraz spotkań rodzinnych, jednakże jest on osobą skrytą, nie

uwidacznia swoich przeżyć i nie lubi często wracać do zdarzeń z przeszłości. W piśmie z dnia 20.07.2012 r. powód zgłosił roszczenie przyznania na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 40.000 złotych związanego ze śmiercią matki.

Odpowiadając na powyższe, w piśmie z dnia 7.09.2012 r. pozwany odmówił wypłaty na rzecz powoda ww. żądanej kwoty zadośćuczynienia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że powód roszczenie swoje wywodzi z obowiązującego w dniu wypadku art. 822 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia.

Zgodnie z obowiązującym w dniu wypadku § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 1992, Nr 96, poz. 475 z późn.zm) z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierowca pojazdu mechanicznego są zobowiązani – na podstawie prawa - do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Natomiast z art. 448 k.c. wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Obecnie ugruntowane jest już stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu przed dniem 3.08.2008 r.

Podstawę przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. upatruje się w naruszeniu dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Tak rozumiane dobro osobiste pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie każda więź rodzinna, będzie podlegać „automatycznemu” zaliczeniu do katalogu dóbr osobistych, gdyż chodzi tu jedynie o taką, której zerwanie powoduje, ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 26.11.1998 r. (sygn. akt II K 253/98) w sposób bezsporny wynika, że w dniu 27.12.1997 r. kierujący (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa drogowego i doprowadził do wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniosła matka powoda M. H. (2). To oznacza, że pozwany zgodnie z – obowiązującymi w dniu wypadku przepisami: art. 822 k.c. oraz § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 1992, Nr 96, poz. 475 z późn.zm) i art. 448 k.c. jest – co do zasady – zobowiązany do wypłaty powodowi stosownego zadośćuczynienia.

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8.09.2012 r. do dnia zapłaty. Nie ma wątpliwości, że niemożliwym jest ściśle ustalenie kwoty zadośćuczynienia, a to ze względu na charakter szkody jaką jest cierpienie wywołane śmiercią bliskiej osoby. Dlatego też w art. 448 k.c. posłużono się wyrażeniem „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia i ocenianie jej rozmiaru zależne jest od okoliczności konkretnej sprawy. Sąd świadomy jest faktu, że żadna suma zadośćuczynienia nie jest w stanie zrekompensować powodowi straty wywołanej śmiercią jego matki i nie bagatelizując cierpienie powoda związanych z zdarzeniem z dnia 27 grudnia 1997 r., Sąd musi jednak zauważyć, iż dochodzona kwota zadośćuczynienia jest zbyt wygórowana. Nie ulega wątpliwości, że śmierć matki była dla powoda negatywnym przeżyciem w znacznym okresie czasu (najmniej do czasu gdy opiekę nad nim przejęła druga zona ojca powoda), w szczególności, że utracił on matkę będąc jeszcze dzieckiem. Spowodowała ona

u niego zaburzenia emocjonalne mające charakter zaburzeń adaptacyjnych, które wpłynęły na jego funkcjonowanie przez okres 2 lat po wypadku. Nie można jednak pominąć okoliczności, że już bezpośrednio po wypadku powód został objęty opieką ze strony najbliższej mu rodziny. Początkowo była ona sprawowana przez jego babcię ze strony matki – M. Z., a później (od ślubu ojca) i do chwili obecnej M. H.. Powód w pełni zaakceptował M. H. w roli matki i jak wynika z opinii biegłego psychologa udzielone mu przez ww. wsparcie w całości zrekompensowało stratę matki i umożliwiło odnalezienie się w nowej rzeczywistości. Aktualnie skutki wypadku nie wpływają znacząco na funkcjonowanie powoda i żyje on i funkcjonuje tak jak inne osoby w jego wieku wychowywane w pełnych rodzinach. Z powodzeniem realizuje obowiązek szkolny, snuje plany dotyczące podjęcia studiów, nie ma również problemów w kontaktach z rówieśnikami. Emocje związane z bólem i cierpieniem po stracie matki uległy już, także z uwagi na dość znaczny upływ czasu (blisko 17 lat) od wypadku, wyciszeniu. Wreszcie należy zauważyć, iż strata matki nie wiązała się dla powoda ze uszczerbkiem na jego zdrowiu. Sąd kierując się wysokością należnego zadośćuczynienia miał na uwadze również fakt, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadającym aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Zadośćuczynienie powinno mieć przy tym charakter kompensacyjny, a więc nie może stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomiczną wartość. Powyższe okoliczności i rozważania pozwalają przyjąć, że kwotą, która będzie w stanie zrekompensować powodowi powstałą krzywdę powinna wynosić 30.000 złotych. Świadczenie w tej wysokości będzie dla niego finansowo odczuwalne, a jednocześnie odpowiednie z uwagi na stopę życiową społeczeństwa. Natomiast roszczenie powoda z tego tytułu przewyższające ww. kwotę należy zdaniem Sądu uznać za wygórowane, stąd nieuzasadnione. Należy także zauważyć, że powód w dniu 20.07.2012 r. wezwał pozwane Towarzystwo (...) o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł, a w pozwie sporządzonym dnia 30 listopada 2012 r., żądane oparte o ten sam stan faktyczny określił kwotą 80.000 zł. nie wykazując żadnych nowych okoliczności, które mogłyby uzasadniać podwyższenie żądania o 100%. Dodatkowo Sądowi znany z urzędu jest fakt, iż dziadek powoda, a ojciec zmarłej M. H. (2) przed tutejszym Sądem prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1157/12 uzyskał kwotę 30.000 złotych tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią córki (a matki powoda).

Żądanie w zakresie odsetek ma oparcie w art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd uznał, iż konkretyzacja żądania powoda nastąpiła dopiero w pozwie, gdyż wcześniej w toku postępowania likwidacyjnego powód dochodził jedynie kwoty 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. W sytuacji zgłoszenia dopiero w pozwie żądania kwoty 80.000 złotych, oznacza, że pozwany miał możliwości ustosunkowania się do tego roszczenia z chwilą doręczenia mu odpisu pozwu. W związku z tym, Sąd uznał, że pozwany pozostawał w zwłoce w spełnieniu świadczenia od dnia następnego po dniu doręczenia mu odpisu pozwu, co uzasadniało zasądzenie odsetek ustawowych od przyznanej kwoty zadośćuczynienia od tej właśnie daty.

W zakresie wyższej kwoty zadośćuczynienia oraz żądania odsetek od wcześniejszej daty, powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i podlegało oddaleniu.

Sąd na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 z późn. zmianami), odstąpił od obciążania powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi, mając na uwadze okoliczność, iż powód dopiero w toku procesu uzyskał pełnoletność, w dalszym ciągu uczy się i nie pozostaje na własnym utrzymaniu.

O kosztach procesu poniesionymi przez strony Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich wzajemnego zniesienia, mając na uwadze okoliczność, że wydatki każdej ze stron procesu to po stronie powoda stanowi suma kwot: 2.000 zł. opłaty sądowej, 3.617 zł. związane z udziałem pełnomocnika po stronie powodowej 297,47 zł. kosztów udziału biegłego = 5.896,47 zł., natomiast pozwany wydatkował 3.617 zł. za udział pełnomocnika i 1.669,70 zł. kosztów tłumaczeń = 5.286,70 zł. Uwzględniając to, że koszty procesu każdej ze stron były do siebie zbliżone to, że nieuiszczonymi kosztami sądowymi nie obciążano stron procesu a różnica pomiędzy kwotą kosztów należnych danej stronie przy procentowym rozliczeniu kosztów tj. w zakresie w jakim każda z nich wygrała i przegrała proces w ostatecznym rozliczeniu nie była duża ostatecznie zniesiono wzajemnie koszt procesu między stronami.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją powód, który powołując się na naruszenie prawa materialnego w postaci art. 24§ 2 kc w zw. z art. 448 kc polegające na przyjęciu, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda w kwocie 30.000zł jest w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy adekwatne do krzywdy jaką wywołała śmierć matki wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 50.000zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2013r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny przyjmuje jako własne niekwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego.

Przesądzona jest również na obecnym etapie postępowania zasada odpowiedzialności pozwanego za naruszenie dóbr osobistych powoda w związku ze śmiercią matki w wypadku komunikacyjnym.

Utrwalony jest już w judykaturze pogląd, że stanie prawnym sprzed dnia 3 sierpnia 2008 r. spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c.

Na gruncie poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych apelacja okazała się tylko w części uzasadniona.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy doznanej w wyniku utraty osoby bliskiej mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią tej osoby, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.).

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie jest w takich przypadkach odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego.

Przenosząc te ogólne wskazania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że przyznana przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia kwota 30.000zł nie może być uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 448 kc.

Trzeba przy tym podkreślić, że Sąd Okręgowy powołał w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia najistotniejsze okoliczności i argumentację wskazujące na rozmiar krzywdy powoda, a jedynie nie uwzględnił w dostateczny sposób tych okoliczności przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy zaakcentował w szczególności okoliczność, że zaburzenia emocjonalne powoda związane z utratą matki w wieku dwóch lat trwały stosunkowo niedługo, bowiem przez około dwa lata.

Zasadne jest też przyjęcie, że więź emocjonalna istniejąca między powodem (dwuletnim w chwili utraty matki dzieckiem), a jego zmarłą matką nie wykształciła się w takim stopniu, jak ma to miejsce w relacjach rodziców ze starszymi choćby tylko o kilka lat dziećmi.

Poczucie pustki i osamotnienia po stracie osoby bliskiej odnoszone jest do konkretnych doświadczeń, przeżyć związanych z kontaktami ze zmarłym.

Powód ma te wspomnienia ograniczone z racji wieku, w którym utracił matkę.

Powód nie pamięta już swojej matki i jest to zjawiskiem normalnym z punktu widzenia psychologii; powszechna jest bowiem wiedza o tym, że ludzie z reguły nie obejmują pamięcią zdarzeń zaistniałych przed ukończeniem przez nich trzeciego roku życia.

Słusznie podniósł Sąd Okręgowy, że powód mimo utraty matki wychowywał się w pełnej rodzinie, bowiem rodzinę taką tworzyli dla powoda ojciec, jego nowa żona oraz przyrodni brat urodzony z tego związku.

Niewątpliwie jednak okres, w którym powód jako małe dziecko utracił matkę i musiał zmagać się z konsekwencjami tej niezrozumiałej dla niego nieobecności najbliższej, wręcz wszechobecnej w jego dotychczasowym życiu osoby, był dla niego bardzo traumatycznym przeżyciem.

Znaczenia tej okoliczności nie może przesłaniać fakt, że powód tych przeżyć już nie pamięta i że nie wpłynęły one na obecny stan jego zdrowia ani też nie ograniczyły perspektyw życiowych z uwagi na np. na zmniejszoną aktywność.

Trzeba też uwzględnić, że powód sam został ranny w wypadku, w którym zginęła jego matka i zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu powoda, które wystąpiły w okresie powypadkowym, stanowiły w pewnym zakresie konsekwencję doznanych obrażeń oraz wstrząsu psychicznego będącego ich następstwem - pozwany w niniejszym procesie nie odpowiada za tego rodzaju szkodę, a powód z tego tytułu otrzymał odszkodowanie w innym procesie.

Nie budzi też wątpliwości, że powód także obecnie odczuwa żal z powodu śmierci matki, który manifestuje choćby poprzez podkreślane w środku odwoławczym częste wizyty przy jej grobie.

Racjonalne jest założenie, że osoba znajdująca się w takiej jak powód sytuacji, musi zadawać sobie pytania o to, jak ułożyło by się jej życie, gdyby nie doszło do tragicznego w skutkach wypadku komunikacyjnego.

Utrata przez powoda przeżyć związanych z bardziej już świadomymi - z racji rozwoju psychicznego - kontaktami z matką, również stanowi przejaw naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie i utrzymywania wynikających stąd więzi, którego to uszczerbku mimo wszystko nie mógł w pełni zrekompensować fakt wychowywania się powoda w rodzinie stworzonej mu przez ojca, jego drugą żonę oraz przyrodniego brata powoda.

Zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w wysokości 30.000zł należy w tych warunkach uznać za niewspółmiernie zaniżone w stosunku do wskazanych okoliczności.

W ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględnienie tych wszystkich okoliczności pozwala na przyjęcie, że adekwatnym zadośćuczynieniem dla powoda winna być w tej sytuacji kwota 40.000zł.

Warto zwrócić uwagę, że takiej właśnie sumy zadośćuczynienia powód domagał się w toku postępowania likwidacyjnego i niewątpliwie już wówczas miał on podstawy do dokonania pełnej oceny rozmiarów swojej krzywdy, które nie wzrosły przecież w ciągu krótkiego okresu poprzedzającego wystąpienie z pozwem w niniejszej sprawie.

Podwyższenie zasądzonego przez Sąd I instancji zadośćuczynienia o 1/3 nie może być traktowane jako niedopuszczalna ingerencja w zakres tzw. uznania sędziowskiego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 częściowo i zasądził od pozwanego na rzecz powoda 10.000zł z ustawowymi odsetkami od 26 marca 2013r. do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

Z uwagi na nieznaczny zakres zmiany rozstrzygnięcia co do meritum nie było podstaw do korekty rozstrzygnięcia o kosztach.

Przy uwzględnieniu ostatecznego wyniku procesu (uwzględnienie żądania pozwu w połowie) tym bardziej zachodzą przesłanki do wzajemnego zniesienia kosztów na zasadzie art. 100 kpc.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 100 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.

Powód wygrał w postępowaniu odwoławczym w 20% i poniósł koszty w wysokości łącznej 5.200zł (2.500zł opłata od apelacji + 2.700zł koszty zastępstwa procesowego).

Stąd powód może domagać się 1/5 poniesionych kosztów, czyli kwoty 1.040 zł.

Pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym w wysokości 2.700zł z czego 80% stanowi 2.160zł.

Różnica 2.160 zł – 1.040 zł daje kwotę 1.120zł, którą zasądzono na rzecz pozwanego w punkcie III wyroku.

Sąd Okręgowy po zwrocie akt winien rozważyć zastosowanie art. 108¹ kpc z uwagi na brak w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o należnych od pozwanego nieuiszczonych kosztach sądowych.

Mikołaj Tomaszewski Mariola Głowacka Karol Ratajczak